

INSTYTUT HISTORII PAN	
Wpłynęło: 23.12.2024	Znak: papier
Ref: 09.12.2024	Zaś: mail

Białystok, 8 grudnia 2024 r.

dr hab. Joanna Sadowska, prof. UwB
Uniwersytet w Białymstoku
Wydział Historii
Zakład Historii Najnowszej

oyp 7.01.25
Bych
11

RECENZJA

dorobku naukowego dr Sylwii Bykowskiej w związku z ubieganiem się o nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie historia

Przedmiotem recenzji jest dorobek i aktywność naukowa dr Sylwii Bykowskiej na potrzeby postępowania habilitacyjnego prowadzonego w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk.

1. Sylwetka i droga naukowa Habilitantki

Pani Sylwia Bykowska ma wykształcenie historyczne, jest absolwentką Uniwersytetu Gdańskiego. Pierwszy etap jej kariery w zawodzie stanowiła praca w Biurze Edukacji Publicznej w gdańskim oddziale Instytutu Pamięci Narodowej (2001 – 2007). W tym czasie rozpoczęła badania naukowe, które zaowocowały przygotowaniem pod kierunkiem prof. Bogdana Chrzanowskiego rozprawy doktorskiej z zakresu najnowszej historii politycznej zatytułowanej *Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa polskiej ludności w województwie gdańskim po II wojnie światowej*. Na jej podstawie w 2009 r. na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce. O wartości rozprawy świadczy fakt, iż została opublikowana zarówno po polsku, jak i - dzięki uzyskanemu grantowi - po angielsku przez Wydawnictwo Petera Langa (*The Rehabilitation and Ethnic Vetting of the Polish Population in the Voivodship of Gdańsk after World War II*, Berlin 2020).

Uzyskanie stopnia doktora umożliwiło p. Sylwii Bykowskiej pracę na stanowisku adiunkta w niepublicznych szkołach wyższych: Gdańskiej Wyższej Szkole Humanistycznej (gdzie pełniła funkcję kierownika Katedry Badań nad Współczesnym Społeczeństwem Europy) oraz Pomorskiej Szkole Wyższej w Starogardzie Gdańskim. Od 2016 r. jest zatrudniona na stanowisku adiunkta w kierowanym przez prof. dr. hab. Edmunda Kizika

Zakładzie Dziejów Pomorza Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, w funkcjonującej w Gdańsku Pracowni Historii Gdańska i Dziejów Morskich Polski.

2. Ocena dorobku naukowego poprzedzającego osiągnięcie główne

Ze względu na to, że monografia wskazana przez Habilitantkę jako osiągnięcie główne może być uznana za najnowszą z jej publikacji i niewątpliwie stanowi ukoronowanie dotychczasowego dorobku, omówię ją po dokonaniu oceny wcześniejszych prac.

Na dorobek publikacyjny Habilitantki składa się (wg moich obliczeń na podstawie załączonego wykazu, nieco innych niż podane w autoreferacie) z 71 pozycji: czterech oryginalnych monografii i jednego tłumaczenia na angielski (w tym dwóch wersji rozprawy doktorskiej), sześciu prac zbiorowych, których była redaktorką lub współredaktorką, 21 artykułów w czasopismach (w tym 19 opublikowanych po uzyskaniu stopnia doktora), 34 rozdziałów w pracach zbiorowych (odpowiednio - 30), z czego niewielką część stanowią współautorstwa. Dwa jej teksty zostały opublikowane po niemiecku i dwa – po angielsku. Pod względem ilościowym jest to dorobek znaczący. Zaskakuje jednak brak recenzji naukowych, które dr Bykowska, jako specjalistka w zakresie często poruszanej tematyki, mogłaby i powinna pisać. Nie rekompensuje tego jej aktywność jako recenzentki w procesie wydawniczym czasopism (w autoreferacie wskazała pięć periodyków) czy monografii.

Zainteresowania badawcze dr Sylwii Bykowskiej są sprecyzowane, nie można ich jednak nazwać wąskimi. Jako swe obszary badawcze w autoreferacie wskazała: 1. historię społeczną Gdańska i Pomorza w XX w. oraz politykę ludnościową na obszarach Ziemi Zachodnich i Północnych; 2. dzieje miast regionu pomorskiego w PRL; 3. pamięć historyczną i myśl polityczno-społeczną; 4. problem ludności rodzimej na Pomorzu w XX w.; 4. historię administracji miejskiej w PRL oraz samorządu lokalnego III RP wraz z biografistyką elit Gdańska. Te zakresy tematyczne są blisko ze sobą związane i się uzupełniają, co czyni dr Bykowską ekspertką w zakresie problematyki powojennego społeczeństwa Pomorza. Zważywszy na specyfikę regionu, a zwłaszcza Gdańska, znaczenie badań nad miejscowym społeczeństwem wykracza poza historię lokalną.

Pierwsze artykuły z tego zakresu Sylwia Bykowska opublikowała już w 2005 r. Jak już wspomniano, w 2009 r. obroniła doktorat dotyczący Niemieckiej Listy Narodowościowej (tzw. Volkslisty) i powojennej rehabilitacji osób, które ją podpisały. Stopniowo Habilitantka poszerzała zakres swych badań, dochodząc do szerokiego tematu przeobrażeń społeczeństwa Pomorza i Gdańska po II wojnie, zazębiającego się z wcześniejszym. Od 2010 r. publikowała już teksty dotyczące ogółu społeczności Gdańska, np. na temat procesów osadnictwa, kultury

pamięci gdańskich autochtonów i przesiedlonych do Gdańska kresowian itp. Obok klasycznych stosowała ujęcia socjologiczne, antropologiczne, filozoficzne, np. pisząc o procesie zbrodniarzy z Stutthof jako rytuale zemsty i kary, doświadczeniu *communitas*, czy analizując strukturę grupy osadników. Zajmując się głównie historią społeczną, Sylwia Bykowska czasami podejmowała także wątki biograficzne (np. gdańskiego historyka Mariana Pelczara i jego współpracowników), analizowała działalność różnorodnych instytucji (jak władze miejskie, administracja terenowa, rady narodowe, biblioteka), poświęcała uwagę polityce historycznej, ochronie dóbr kultury, gospodarce. Podkreślić trzeba, że część rozważań Habilitantki, nawet opartych na źródłach gdańskich, dotyczy problematyki ogólnopolskiej (np. ciekawy artykuł *Mobilizacja jako sposób sprawowania władzy w Polsce Ludowej. Casus Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku*, 2015)

Przy dużej liczbie tekstów poświęconych bliskim sobie zagadnieniom, nie do uniknięcia jest powtarzanie pewnych myśli i sformułowań. Dr Bykowska czyni to wielokrotnie, przeważnie zaznacza jednak, że wykorzystuje informacje przywoływane już w innych jej pracach, odsyłając do nich w przypisach, bądź wprost zaznaczając, iż tekst stanowi poszerzoną wersję wcześniejszej publikacji. Ujęcia też zazwyczaj różnią się od siebie szczegółowością analizy czy rozłożeniem akcentów. Tak więc, choć S. Bykowska wielokrotnie powraca do tej samej problematyki, nie można zarzucić jej sztucznego zwiększania dorobku przez uciekanie się do autoplagiatu.

Obok wspomnianych powyżej prac Habilitantka publikowała teksty z zakresu filozofii polityki czy historii myśli politycznej (*Wspólnota obywateli w idei demokracji Alexis de Tocqueville'a. Ameryka wzorem dla Europy*, 2010; *Wspólnota bezpieczeństwa w europejskiej tradycji i myśli politycznej*, 2011; *Blut und Boden. Wokół unitarno-autorytarnej koncepcji integracji europejskiej*, 2012), a także studia kobiece: (*Kobiety między sferą publiczną a prywatną. Współczesne dylematy tożsamości*). Nie są to prace o charakterze historycznym, ale dowodzą sprawności intelektualnej i szerokich horyzontów Habilitantki. Powstały zapewne w związku z jej pracą na Wydziale Studiów Europejskich Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej.

W dorobku dr Bykowskiej zwróciła też moją uwagę mieszcząca się w czwartym z wyróżnionych przez nią obszarów badawczych i napisana wspólnie z Piotrem Paluchowskim książka *Pionierzy. Rada Miasta Gdańska pierwszej kadencji (1990-1994)*, Gdańsk 2020. Wbrew pozorom nie jest to zbiór biogramów członków tytułowego gremium, ale bardzo obszerne (blisko 750-stronicowe) opracowanie opowiadające o działalności Rady. Oparte jest głównie na protokołach posiedzeń i przywołuje ogromną liczbę faktów, co nadaje mu w

pewnej mierze kronikarski charakter, choć głównym kryterium porządkującym treść był typ podejmowanych działań. Nie jest to książka do łatwego przeczytania w całości, ale ma dużą wartość faktograficzną i może stanowić podstawę dla różnych rozważań dotyczących odbudowy polskiej demokracji i samorządności.

Większość tekstów Habilitantki została opublikowana na Pomorzu, co jest oczywistą konsekwencją ich tematyki. Zakładam, iż dr Bykowska jest znaną badaczką regionu, dobrze tam rozpoznawalną. O uznaniu międzynarodowym świadczy wydanie anglojęzycznej wersji rozprawy doktorskiej w Berlinie. Jej artykuły dotyczące Gdańska opublikowano też w innych ośrodkach niemieckich, Chorwacji i w takich ważnych polskich czasopismach jak „Przegląd Historyczny”, toruńskie „Zapiski Historyczne”, poznańskie „Czasopismo Prawno-Historyczne”, wydawany przez ISP PAN „Rocznik Polsko-Niemiecki”, czy białostockie „Kultura i Edukacja”. Jej teksty umieszczone są też w szerszych zbiorach dotyczących Ziemi Północnych i Zachodnich, wydawanych w innych częściach kraju.

Jak już wspomniano, opublikowane przez Habilitantkę artykuły naukowe i rozdziały w monografiach w dużej części dotyczą jednego, ale szerokiego obszaru badawczego. Przedstawiają, zazwyczaj w sposób analityczny, poszczególne aspekty przeobrażania się społeczeństwa Gdańska lub szerzej - Pomorza (niektóre kwestie dotyczą ogółu Ziemi Północnych i Zachodnich). Uważam, że dr Bykowska mogła przedstawić je we wniosku habilitacyjnym jako przewidziany ustawą „cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych” i na tej podstawie ubiegać się o nadanie stopnia. Oczywiście to, że zdecydowała się podsumować swój dorobek w książce, jest bardzo korzystne, przede wszystkim dla czytelników, którzy uzyskali łatwy dostęp do wyników jej badań, dla nauki – bo przygotowanie całościowego opracowania zmusza do uzupełnień, przemyśleń i ułatwia wnioskowanie, wreszcie dla samej autorki, której dorobek zyskał najpoważniejszy element.

Ocena głównego osiągnięcia naukowego

Jako osiągnięcie naukowe stanowiące podstawę ubiegania się o stopień doktora habilitowanego dr Bykowska zgłosiła więc monografię *Między migracją a integracją. Społeczeństwo Gdańska w latach 1945-1960*, liczącą 478 stron i opublikowaną 2024 r. w Wydawnictwie Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk (recenzje wydawnicze przygotowali Błażej Brzostek i Janusz Faryś).

Jak wspomniano, książka stanowi syntezę wyników dotychczasowych badań Habilitantki nad społecznością Gdańska, odwołuje się w niej do 29 swoich wcześniejszych

prac. Jak stwierdza w autoreferacie, „Wybór tematu w dużym stopniu podyktowany był brakiem badań podstawowych w tym zakresie”, co jednak można uznać za aktualne w momencie podejmowania przez nią pracy nad społeczeństwem Gdańska, a nie ukazania się książki habilitacyjnej, gdyż ponad dziesięć lat wcześniej ukazała się znakomita książka pracownika Uniwersytetu Gdańskiego Piotra Perkowskiego *Gdańsk - miasto od nowa. Kształtowanie społeczeństwa i warunki bytowe w latach 1945-1970* (Gdańsk, wyd. I 2013, wyd. II 2020). Zważywszy długi czas powstawania ocenianej pracy, autorzy tych dwóch książek musieli częściowo prowadzić badania równolegle. Jednak - jak wskazuje w autoreferacie dr Bykowska, już po ukazaniu się książki Perkowskiego „Aktualna pozostała pilna potrzeba gruntownego rozpoznania faz powstawania powojennego społeczeństwa Gdańska w następującej trajektorii zjawisk: wymiana populacji niemieckiej na polską, powstanie kośca nowej zbiorowości ludzkiej oraz procesy adaptacyjno-integracyjne”. O różnicach w ujęciu tematu przez oboje autorów będzie mowa dalej. Przy takim określeniu głównych obszarów badawczych autorka się zastrzega, iż nie będzie omawiać „sfery działań kontrolnych ze strony reżimu stalinowskiego mających na celu zunifikowanie społeczeństwa”, której – zapewne jako zbyt szerokiej i w pewnym sensie odrębnej, należy poświęcić odrębną publikację. Wyjaśnienie należy przyjąć, choć zważywszy na wieloletnią pracę Habilitantki w Instytucie Pamięci Narodowej rozwinięcia właśnie tych wątków spodziewałabym się w szczególności.

Obszerny wstęp książki zawiera większość potrzebnych elementów, w tym kilkustronicowe wprowadzenie do problematyki, historię i stan badań. Nieoczywiste ramy czasowe (1960 r. jako cezura końcowa) są dobrze uzasadnione. Można się zgodzić z autorką, iż w tym okresie odbyła się budowa nowego społeczeństwa Gdańska. Ogólnie sformułowany cel badawczy pracy to: „analiza procesów kształtowania się społeczeństwa Gdańska w latach 1945-1960”. Sformułowane zostały też bardziej szczegółowe pytania badawcze: „W jaki sposób i w jakim zakresie masowe migracje wpłynęły na kształt interesującego mnie społeczeństwa? Jaki był ich przebieg oraz rodzaje, a także, z jakich kierunków napłynęły strumienie migrantów? Jakie były uwarunkowania i skutki napływu ludności do Gdańska w poszczególnych okresach historycznych: powojennego osadnictwa (1945-1948), przyspieszonej urbanizacji i industrializacji (1949-1955) oraz przemian związanych z odwilżą polityczną (1956-1960)? Jak prezentowała się struktura społeczności gdańskiej po ustaniu masowych ruchów migracyjnych? Skąd pochodzili gdańszczanie i jaka była dynamika rozwoju populacji? Jakie były losy i położenie przedwojennych gdańszczan? Jakie czynniki sprzyjały adaptacji mieszkańców do nowych realiów życia, a jakie zaburzały lub udaremniały

procesy integracyjne? Jakim zmianom podlegała rzeczywistość społeczna oraz, jakie były etapy kształtowania się społeczeństwa w pierwszym powojennym piętnastoleciu?”. Są to pytania ważne i dobrze dobrane. Na marginesie – w kontekście tak postawionych pytań bardziej precyzyjne byłoby moim zdaniem użycie w tytule książki sformułowania „od migracji do integracji”, a nie „między”, gdyż to właśnie te dwa zjawiska przykuwają większość uwagi. Jest to jednak niuans bez większego znaczenia.

Autorka mało precyzyjnie pisze o wykorzystanych metodach badawczych: „Zarysowana problematyka pokazuje, że procesy tworzenia się nowej zbiorowości ludzkiej nad Motławą wymagają przyjęcia kilku perspektyw i metod analizy, a co za tym idzie – uwzględnienia szerokiej bazy źródłowej” (s. 13). Sugeruje więc klasyczne podejście historyczne, dalej pisze ogólnie o krytyce źródeł i metodzie porównawczej. Szerzej odnosi się do swej pracy ze źródłami masowymi, a zwłaszcza analizy statystycznej danych z ksiąg meldunkowych (50 tys. rekordów z danymi z lat 1945–1959 dotyczącymi mieszkańców wybranych ulic Gdańska), do której przywiązuje dużą wagę. Prawda, że stworzenie tej bazy danych to ogromna praca o nowatorskim charakterze, pozwalająca na dokonanie wieloaspektowej analizy problemu. W rzeczywistości jednak Sylwia Bykowska, koncentrując się na badaniu procesów demograficznych i społecznych we wzajemnym powiązaniu, sięga także do metodologii, podejść badawczych, teorii i aparatu pojęciowego z zakresu nauk społecznych. Pisze o nich wprost w odniesieniu do dorobku innych, omawiając go wskazuje na „kulturową orientację” w badaniach historycznych oddającą „dążenia historyków pragnących włączać w obszar swoich zainteresowań coraz to nowe kwestie mentalności, pamięci, kultury itp. Ów trend badawczy nawiązuje do kręgu antropologii historycznej, określanej jako *new cultural history*” (s. 20). Ewidentnie traktuje swoje wpisywanie się w owe nurty jako kwestię oczywistą, której nie ma potrzeby zaznaczać. Przykładowo - odwołuje się do koncepcji społecznego zakotwiczania, mówiącej o poszukiwaniu punktów odniesienia i oparcia w dążeniu do osiągnięcia podstaw funkcjonowania, ponownego zdefiniowania swojego „miejsca w świecie”, (s. 252), do klasycznej koncepcji hierarchii potrzeb Abrahama Masłowa, koncepcji ruralizacji miasta (s. 270), kategorii modernizacji itp. Wydaje się, że dobrze zna dorobek powojennej polskiej socjologii, który często wykorzystuje.

Kwestią w ogromnej mierze ważącą o wartości opracowania historycznego jest dobór źródeł i ten element w przypadku recenzowanej rozprawy, oceniam wysoko. Uwagę zwraca duża różnorodność wykorzystanych materiałów, pozwalająca na przedstawienie obrazu możliwie pełnego i obiektywnego. Na plan pierwszy wysuwa się sprawozdawczość organów władzy i administracji, dokumenty wytworzone przez instytucje publiczne, w tym źródła

masowe – księgi meldunkowe. Autorka przeprowadziła kwerendę w archiwach państwowych, ale też szkolnych czy kościelnych, sięgając na przykład przechowywane tam kroniki klasztorne czy parafialne. Jak przystało na pracę z zakresu historii społecznej, ważne miejsce zajmują materiały o charakterze wspomnieniowym, w tym niemieckie (ponad 30 tekstów drukowanych i 15 zebranych przez autorkę listów i relacji ustnych) oraz prasa. W trakcie stypendium zagranicznego w Marburgu korzystała z kolekcji wycinków prasowych zgromadzonych w Herder-Institut, w tym raportów Radia Wolna Europa. Na pewno istnieją źródła, do których nie dotarła, ale zebrany przez nią korpus jest wystarczający do budowy obrazu społeczeństwa powojennego Gdańska.

Literatura przedmiotu zastała omówiona satysfakcjonująco. Trzeba tu dodać, iż praca ma bardzo szeroką bibliografię – Habilitantka wykorzystała ponad czterysta opracowań (w formie książkowej oraz artykułów naukowych), z których znaczna część powstała przed rokiem 1989, a niektóre nawet w okresie omawianym w książce, co nadaje im jednoczesny walor źródłowy. Niewątpliwie listę przydatnych prac można by poszerzać dalej (choćby podsuwając opracowania dotyczące innych ośrodków, ale o podobnych cechach), ale ich wykorzystanie nie byłoby już chyba możliwe. Nie ulega wątpliwości, iż dr Bykowska zna literaturę przedmiotu, bowiem często i trafnie się do niej odwołuje.

Dalsza treść pracy została podzielona na cztery rozdziały (a właściwie pięć, bo zakończenie także przynosi nową wiedzę) i uporządkowana według kryterium chronologiczno-problemowego. Autorka sama określa układ jako rzeczowo-chronologiczny, ale sprawa nazwy nie jest na tyle ważna, by o niej dyskutować. Dość stwierdzić, iż złożona problematyka wymaga odpowiedniej struktury pracy i przyjętą przez dr Bykowską uważam za prawidłową - spójną oraz logiczną. W ogromnym uproszczeniu – pierwszy rozdział („Rozpad społeczności Wolnego Miasta Gdańska”) jest poświęcony losom dotychczasowych mieszkańców Gdańska, drugi („Gdańsk miastem polskich migrantów”) – napływowi nowych, trzeci („Genealogia powojennych mieszkańców Gdańska”) – zawiera analizę nowej struktury społecznej miasta, czwarty („Nowe społeczeństwo Gdańska. Wybrane problemy integracyjne”) – niektórym aspektom codzienności, problemom z którym się zmagало, a zakończenie („Rewolucyjny huraganowy wicher nowego”) - przeżywaniu odwilży politycznej po śmierci Stalina i zachodzących wówczas zmian.

Nie będę tu bardziej szczegółowo omawiać zawartości poszczególnych rozdziałów, jedynie zwrócę uwagę na kwestie, które szczególnie przykuły moją uwagę jako nowe, ważne, albo intrygujące. Niewątpliwie na plan pierwszy wysuwa się odrzucenie przez Habilitantkę tezy Piotra Perkowskiego o powojennej budowie Gdańska „od nowa”. Wskazuje, że

stosowniejsze jest pisanie jedynie o „nowej epoce w dziejach miasta”, zapoczątkowanej w latach 1945-46 (s. 159). Jej zdaniem ciągłość historyczna nie została w pełni zerwana, bo ponad 10% mieszkańców stanowili autochtoni. Zauważyłam jednak, że zaprzeczająca budowie miasta „od nowa” autorka w innym miejscu swej książki pisze, że „wokół idei odbudowy polskiego Gdańska tworzyło się nowe społeczeństwo” (s.423), co łagodzi jej stanowisko. Ludności rodzimej S. Bykowska poświęca dużo uwagi, opisując np. jej wysoką kulturę pracy, gorycz utraty dorobku minionych pokoleń, trudne relacje z napływową większością (odmawianie polskości) i wyjazdy w ramach akcji „łączenia rodzin”, kojarzonej dotąd przede wszystkim ze Śląskiem czy Mazurami. (a objęła 30% ludności rdzennej Gdańska!). To właśnie ustalenia dotyczące tej grupy, dotąd niewystarczająco rozpoznanej, są jednym z ważniejszych elementów omawianej książki.

Kolejna kwestia natury ogólnej, to odejście przez Habinantkę w pracy: „od modelu, w którym tereny byłego Wolnego Miasta Gdańska analizuje się z wyłączeniem ich ze spektrum badawczego ZZiP”. Pomimo odrębnego statusu politycznego przed 1939 r. opowiada się ona za traktowaniem tego obszaru jako części ziem nowych czy, zgodnie z określeniami z epoki - „odzyskanych”. Przemawiają za tym analizowane procesy demograficzne i społeczne.

Jak wskazuje tytuł pracy, jednym z kluczowych zagadnień są procesy migracyjne – przepływ ludności z i do Gdańska. Autorka dużo uwagi poświęca motywom osobistym i towarzyszącym wędrowce emocjom. Pisze o wzorcu łańcucha migracyjnego, zjawisku modernizacji migracyjnej i postmigracyjnym charakterze społeczeństwa Gdańska itp. Przyjęcie doświadczenia migracji jako jednego z kluczy interpretacyjnych zachowań i postaw gdańszczan uważam za trafne i interesujące. Moje wątpliwości budzi jedynie kwestia używania przez S. Bykowską do przybyszów z ziem dawnych określenia „ekspatrianci”. Pisze ona: „Używam pojęć *ekspatriacja*, *wypędzenie* lub *przymusowe przesiedlenie* (w miejsce powszechnie stosowanego po 1945 r. pojęcia *repatriant/repatriacja*), które są bardziej adekwatne do przymusowego opuszczenia kraju ojczystego” (s.18). Wprawdzie książka opowiada o opuszczaniu „małej ojczyzny”, a nie w ogóle kraju ojczystego, ale przyjmuję wyjaśnienie rozumiejąc, że właśnie to przeżycie Habinantka uważa za najważniejsze. Jej praktykę uzasadniają cytaty dotyczące przesiedlonych, typu: „po wojnie sam czułem się jak wygnaniec, wyrzucony z mieszkania i pozbawiony ojcowizny” (s. 315). Na marginesie zwracam uwagę, że chyba nikt nie nazywa ekspatriantami wysiedlanych Niemców, repatriantami zresztą też nie, choć ich sytuacja była analogiczna, jak Polaków „zza Buga”.

Poświęcając dużo uwagi pochodzeniu ludności, czyli „społecznej genealogii” Gdańska, Sylwia Bykowska rewiduje dotychczasowe przekonania i klisze, np.

przeświadczenie, że na Wybrzeże najwięcej osadników przybyło z Wileńszczyzny. Wykazała, iż w rzeczywistości dotarło stamtąd jedynie 10% ludności napływowej (a z wszystkich województw wschodnich razem ponad 19%), a 77% migrantów pochodziło z Polski centralnej (s. 188).

Kolejnym nowym spostrzeżeniem jest stwierdzenie charakterystycznej dla Gdańska „feminizacji migracji” – „niespotykanie dużego udziału kobiet w rzeszy poszukujących tu lepszej przyszłości” (s. 242), co często wiązało się z podejmowaniem pracy w stoczni czy porcie, np. w zawodzie tokarki czy spawaczki. Migracje wpływały też na niską średnią wieku gdańszczyzan i duży odsetek ludności w wieku produkcyjnym. Jak się dowiadujemy, Gdańsk charakteryzowała wysoka dzietność, ale i śmiertelność, w tym nadumieralność niemowląt.

Ciekawym zabiegiem jest przeprowadzenie, jak to nazywa autorka, „mikronanalizy” (czyli analizy mikrohistorycznej) lokalnej społeczności i wyróżnienie „gdańskich typów regionalnych” czyli najliczniej reprezentowanego przez gdańszczyzan pochodzenia terytorialnego. Do najczęściej dostrzeganych w literaturze osadników z centralnej Polski, przesiedlonych z ziem wschodnich oraz autochtonów, Bykowska dodała też grupę „rodzimych przybyszów”- czyli ludzi migrujących z terenów nieodległych (s. 210). Wprawdzie, jak się okazuje, stanowili oni najmniej liczną z tych grup, ale jednak stanowiącą blisko 12% ogółu, więc faktycznie – wartą uwzględnienia. Autorka wskazuje, iż różnili się oni od przybyszów z centralnej Polski. Charakteryzując tych ostatnich pod względem kulturowym, posługuje się zaczerpniętymi z propagandy figurami modelowego „pioniera” i „szabrownika”. Słabo natomiast dostrzega zróżnicowanie migrantów „zza Buga”, bo przecież nie byli to wyłącznie Polacy-katolicy, ale też, choć w nieporównywalnie mniejszej liczbie, Polacy prawosławni, Białorusini, Żydzi, a nawet Tatarzy, dla których Gdańsk stał się ważnym ośrodkiem kultury. Czy takie różnice stanowiły przeszkodę w integracji? Ciekawe też, czy ruralizacja Gdańska miała także swe oblicze kulturowe (np. zwyczaje dotyczące spędzania wolnego czasu, urządzania mieszkań, zagospodarowywania przestrzeni)? Czy grupy różniły się pod względem stylu życia, norm obyczajowych, aktywności społecznej?

Przeprowadzenie analizy danych meldunkowych doprowadziło Sylwię Bykowską do odkrycia (albo raczej potwierdzenia spostrzeżenia z relacji) behawioralnego aspektu osiedlania się, jakim było zjawisko skupiania się przybyszów z danego miasta, zasiedlanie budynków zgodnie z pochodzeniem terytorialnym, tzn. w jednej kamienicy (s. 205-206). Użyte tu kategorie przestrzenne - nazwy wybranych ulic, ludziom słabo znającym Gdańsk jednak niewiele mówią. Odniesienie się do specyfiki zabudowy, stanu jej zachowania, ewentualnej rozbudowy, pogłębiłoby tę analizę. Przestrzeni miasta Habilitantka poświęca

jednak relatywnie niewiele uwagi, najczęściej odnosi się do niej w znaczeniu symbolicznym czy metaforycznym. W sensie dosłownym dostrzega ją w kontekście gruzów, zaniedbania i brudu czy problemów mieszkaniowych. Choć ramy czasowe pracy wyznacza proces odbudowy Gdańska, o nim samym dowiadujemy się z książki S. Bykowskiej jednak niewiele. Pamiętam, że temat dotyczy ludzi, a nie domów czy ulic, ale nie od dziś zauważa się wzajemne oddziaływanie przestrzeni i społeczeństwa, powodujące przekształcenia obu (teoria społecznej produkcji przestrzeni Henriego Lefebvre'a). Warte zbadania byłyby urbanistyczne i społeczne przeobrażenia przestrzeni w procesie powojennej odbudowy, problem ciągłości fizycznej i funkcjonalnej, czy rola konkretnych miejsc w adaptacji ludności napływowej do życia w Gdańsku. Oczywiście, w przypadku tak obszernej i wielowątkowej pracy, jaka jest książka S. Bykowskiej, wskazywanie dodatkowych problemów raczej podkreśla rozległość tematu niż stanowi zarzut wobec autorki. Jest ona zresztą w pełni świadoma możliwości jego rozwijania, o czym świadczy sformułowanie „Wybrane problemy integracyjne” w tytule czwartego rozdziału.

Dość szeroko Habilitantka omawia natomiast wielki problem braku mieszkań będący konsekwencją zniszczeń wojennych. Opisując sposoby radzenia sobie z sytuacją na podstawie argumentacji używanej w podaniach, wyróżnia cztery strategie ich pozyskiwania: martyrologiczną, pionierską, polityczno-środowiskową oraz ideologiczną” (s. 299). Ta typologia zapewne mogłaby posłużyć do analizy problemu i w innych regionach, gdyż dotyczył on całego kraju, a zwłaszcza najbardziej zniszczonych miast. W książce podkreślona jest dramatyczna sytuacja autochtonów pozbawianych własnych mieszkań, wydaje się, że trudniejsza niż Polaków tracących swe domy w na ziemiach dawnych.

Praca ukazuje dynamikę procesów społecznych, przede wszystkim stopniowej adaptacji nowych mieszkańców Gdańska i integracji poszczególnych grup. W procesie tworzenia się nowego społeczeństwa Gdańska Sylwia Bykowska dostrzega trzy etapy: „społeczeństwa odbudowy” w fazie tużpowojennej, „społeczeństwa awansu” w okresie planu 6-letniego oraz „społeczeństwa odwilży”. I tu dostrzegam uniwersalny charakter opisu, podobną periodyzację można zastosować w odniesieniu do innych polskich ośrodków.

Za ważną uważam też konstatację, że integracja społeczeństwa Gdańska dopełniła się w okresie odwilży, w tym sensie, że doświadczane wówczas emocje stały się elementem łączącym różne grupy mieszkańców. Opisując wydarzenia z 1956 r. autorka nie stosuje już rozróżnienia grup ludności ze względu na jej pochodzenie. Wyróżnikiem jest tu jedynie wiek oraz status studenta, choć przecież były to roczniki przedwojenne. Można uznać to za dowód dokonanej integracji społecznej. I znowu zastanawiam się, czy spostrzeżenia tego nie można

by odnieść do ogółu polskiego społeczeństwa, któremu poczucie częściowego odzyskania podmiotowości w 1956 r. , obok faktu dorostnięcia pokolenia niepamiętającego przedwojnia, pozwoliłoby na wejście w czas „małej stabilizacji”.

Zakończenie pracy, w którym dr Bykowska właśnie opowiada o odwilży na Pomorzu, jest jedyną partią pracy szerzej odnoszącą się do rzeczywistości politycznej. Uzasadnia to wyraźne odbicie się ówczesnej zmiany politycznej w świadomości zbiorowej. Przy lekturze wcześniejszych rozdziałów mają uwagę zwróciło właśnie bardzo rzadkie, jak na pracę z zakresu historii XX wieku, poruszanie kwestii politycznych. PZPR, rząd, relacje władza-społeczeństwo, represje polityczne wobec Polaków są w tle, ale dość niewyraźne. Nie jest to zarzut wobec autorki (doktora politologii), bardzo możliwe, iż udało się jej odtworzyć realną świadomość i hierarchię problemów zwyczajnych ludzi. Przy pełnym zrozumieniu, że to polityka jednych z Gdańska wygnała, a innych przygnała, bieżącym problemem mieszkańców było ułożenie sobie relacji z sąsiadami, zapewnienie warunków życia, a władza co najwyżej mogła w tym pomóc. To dość zaskakujące, bo mówimy o okresie, który w historiografii jest dość zgodnie uznawany za czas totalitaryzmu! Autorka zresztą w zakończeniu pisze o tym wprost: „Budowanie podstaw nowej formacji polityczno-gospodarczej zasadniczo pozostawało bez większego wpływu na sferę wydarzeń z życia codziennego, które zwykle charakteryzuje osobna dynamika” (s. 426). Pamiętam jednak też o zaznaczeniu we wstępie, że kwestie dotyczące stalinizmu wymagają odrębnego omówienia.

Podobnie rzadkie wspomnianie kwestii uczestnictwa gdańszczan w kulturze przed okresem odwilży, traktuję jako znak słabego funkcjonowania tej sfery życia, a przynajmniej dalekiego planu, na którym się znajdowała wobec elementarnych problemów dnia codziennego.

Zabieg polegający na zamknięciu książki częścią zatytułowaną „«Rewolucyjny huraganowy wichur nowo» – zamiast zakończenia”, nie wydaje mi się szczęśliwy. Początkowo, przy zapoznawaniu się ze strukturą pracy, wzbudził moje obawy fakt, iż tak ważnemu 5-leciu (to 1/3 badanego okresu), poświęcono w pracy mało uwagi. W rzeczywistości jednak wiele kwestii dotyczących drugiej połowy lat 50. omówionych zostało wcześniej, a przyjrzenie się nastrojom politycznym, emocjom zbiorowym rewolucyjnego czasu stanowi wręcz jego wyróżnienie. Pewnym problemem jest jednak to, iż wątek odwilży, zamykający opowieść o odbudowie Gdańska, zlewa się w strukturze pracy z ogólnymi wnioskami i jej podsumowaniem, w którym znalazło się wiele trafnych konstatacji (np. podkreślenie sprzężenia procesu odbudowy miasta z „narodową legitymizacją obecności

Polski w Gdańsku”, „dążenie do uczuciowego związania ludności z polską przeszłością Gdańska” i wiele innych).

Oceniana praca kończy się postulatami badawczymi, autorka wskazuje iż „osobnych badań domaga się historia społeczna Gdańska w dobie stalinizmu. Ukazanie strategii rządzących w dziele kursu na «nowego człowieka» oraz rozpoznanie praktyk mieszkańców w obliczu unifikujących dążeń reżimu stanowią tylko część zagadnienia. Istotnym postulatem badawczym pozostaje próba przedstawienia, jak industrializacja socjalistyczna wpływała na życie codzienne miasta portowego, zakres kontroli, dynamikę relacji i hierarchii społecznych. Nie do końca rozpoznane są również kwestie patologii i marginesu społecznego” (s. 428). Sygnalizuje przygotowywanie poświęconej temu publikacji, ale wskazuje także tematy dla innych, jak np. postawy i aspiracje młodych ludzi, charakterystyka kadr nauczycielskich, proponuje porównanie Trójmiasta do Katowic i aglomeracji górnośląskiej, Rostocku czy Kaliningradu. Ugruntowuje to przekonanie, że dr Bykowska spogląda na historię szeroko, jednocześnie widząc potrzebę głębokich analiz.

Podsumowując – monografia *Między migracją a emigracją* dostarcza wiele nowej wiedzy zarówno w zakresie ustaleń faktograficznych, jak i interpretacji. Ujęcie dr Bykowskiej niewątpliwie jest oryginalne, różni się od zaproponowanego ponad 10 lat wcześniej przez Piotra Perkowskiego (również sięgającego do dorobku *new cultural history*) przyjętą tezę – ciągłości historii Gdańska i skupieniem większej uwagi na ludności rodzimej. Częściowo różne są zakresy tematyczne książek. Perkowski około połowy pracy poświęca zabudowie miasta i warunkom życia mieszkańców, czyli środowisku mieszkalnemu, w większym stopniu zajmuje się badaniem codzienności, sfery prywatnej, zwracając się ku antropologii kulturowej. W centrum uwagi dr Bykowskiej jest struktura społeczności Gdańska.

Do walorów naukowych omawianej książki Habilitantki zaliczę także, zapewne nieplanowane, wypracowanie wzorca, katalogu pytań badawczych i - jak już sygnalizowałam - kategorii analitycznych, które można użyć do badania innych miast. Wyobrażam sobie ich zastosowanie nie tylko w odniesieniu do Ziemi Północnych i Zachodnich, ale też ośrodków w całej Polsce, które zostały mocno przeobrażone przez wojnę i jej następstwa. Także konkretne ustalenia S. Bykowskiej dotyczące Gdańska rzucają nowe światło na historię innych miast, poprzez ich porównanie. Przykładowo - okazuje się, że przydomowa, a nawet domowa hodowla zwierząt gospodarskich (drobiu czy trzody), która np. w odniesieniu do położonego na wschodzie Białegostoku była postrzegana jako jaskrawy przejaw ruralizacji prowincjonalnego miasta, a miała miejsce, i to na ogromną skalę, także w wielkomiejskim Gdańsku i interpretowana jest jako sposób radzenia sobie z głodem (s. 267).

Forma ocenianej pracy nie budzi zastrzeżeń. *Między migracją a emigracją* to książka nietrudna w czytaniu i to nie tylko dlatego, że temat jest atrakcyjny, ale także dzięki wprawie pisarskiej autorki. Stosuje ona język naukowy, z użyciem właściwej historii siatki pojęciowej, a także terminologii zaczerpniętej z nauk społecznych, ale nie jest to język hermetyczny. Lekturę ułatwia staranność redakcji i korekty (zauważyłam pojedyncze lapsusy, jak „uprawa zwierząt hodowlanych” - s. 263). Tekst jest zilustrowany wieloma kopiami dokumentów i fotografiami, wyimkami ze wspomnień, listów, podań itp. W sumie książka zawiera 136 ilustracji, stanowiących jedną piątą jej objętości, co uprzyjemnia jej odbiór i nadaje walor popularyzatorski (mimo niewątpliwego charakteru naukowego). Dodam jeszcze, że w wielu miejscach autorka odwołuje się do danych liczbowych i dokonuje ich analizy. W pracy znalazło się prawie trzydzieści tabel, w części zaczerpniętych z innych prac, ale w części zestawionych samodzielnie, co także wzbogaca jej przekaz.

Rozprawa dowodzi znacznych kompetencji badawczych autorki, jej zawodowej dojrzałości, dużej wiedzy, staranności i pracowitości. Dostrzegając złożoność zjawisk potrafi bardzo dobrze porządkować wiedzę, umieszczać nowe informacje w objaśniających kontekstach i przekazywać w interesujący sposób (np. ilustruje obserwowane zjawiska indywidualnymi przykładami losów). Wprawnie posługuje się warsztatem historyka, jednocześnie, zgodnie ze współczesnymi oczekiwaniami, sięgając do arsenału nauk społecznych. Ową interdyscyplinarność, bardzo poszerzającą spojrzenie na przeszłość, uważam za jeden z głównych atutów recenzowanej pracy.

Ocena aktywności naukowej poza własną instytucją, działalności dydaktycznej, organizacyjnej i popularyzującej naukę.

Ustawowy wymóg wykazania się „istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej” Habilitantka spełnia przez sam fakt dotychczasowej pracy w różnych instytucjach (IPN, dwie uczelnie prywatne, IH PAN). Przez siedem lat pracowała na stanowisku naukowo-dydaktycznym, ma więc spore doświadczenie w prowadzeniu zajęć ze studentami. Jest członkiem redakcji (tzw. redaktorem tematycznym) wydawanego przez Gdańskie Towarzystwo Naukowe „Rocznika Gdańskiego”. Realizacji projektu habilitacyjnego poświęciła pobyt w Marburgu w 2019 r. finansowany ze stypendium naukowego Instytutu Herdera. Jej kontakt z innymi instytucjami naukowymi to uczestnictwo w licznych konferencjach, sesjach i panelach dyskusyjnych. Współpracuje zwłaszcza z

ośrodkami badań historycznych zlokalizowanymi na obszarze Ziemi Zachodnich i Północnych. W autoreferacie wskazała udział ogólnopolskich przedsięwzięciach badawczo-naukowych, jak projekt *Region czy regiony? Ziemie Zachodnie i Północne 1945–1989* zainicjowany przez Sieć Ziemi Zachodnich i Północnych i realizowany przez Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu oraz *Powrót do macierzy? Ziemie zachodnie i północne w Polsce Ludowej* zorganizowany przez Uniwersytet Śląski.

W sumie, jak sama policzyła, dr Bykowska wystąpiła w różnych rolach na 35 konferencjach i seminariach naukowych, w tym czterokrotnie za granicą. Fakt, iż w jej dorobku znajduje się sześć tomów studiów zbiorowych, których była redaktorką lub współredaktorką, będących w części pokłosiem organizowanych przez nią konferencji, wskazuje na wkład w organizację nauki.

Specyfika obszaru badań dr Bykowskiej sprzyja, albo wręcz wymaga współpracy z badaczami zagranicznymi. Habilitantka wskazuje osoby prof. Petera Olivera Loewa z Instytutu Spraw Polskich w Darmstadt, dr Paula Skrodeckiego z Uniwersytetu Chrystiana Albrechta w Kilonii; prof. Hansa-Jürgena Bömelburga z Justus-Liebig-Universität w Giessen oraz dr Vilotę Davoliūtę z Instytutu Historii Litwy, z którymi pracowała nad przygotowaniem publikacji, realizacją projektów i organizacją konferencji. Zważywszy, że lista działań dr Bykowskiej podejmowanych poza swym miejscem pracy jest jeszcze dłuższa, trzeba ten zakres ocenić wysoko. Niewątpliwie sprzyja mu nie tylko obszar zainteresowań, ale też zatrudnienie w renomowanej placówce naukowej i obecny brak obciążenia pracą dydaktyczną.

Dr Sylwia Bykowska jako specjalistka w zakresie historii regionalnej, uczestniczy w popularyzowaniu historii, jest zapraszana do różnych instytucji i lokalnych mediów. W swym wniosku wskazała kilkanaście prelekcji, przy czym kilka ich nagrań umieszczonych zostało i jest stale dostępnych w sieci (zainteresowały dotąd blisko dwa tysiące osób). Obejrzenie wystąpień dr Bykowskiej potraktowałam jako substytut wysłuchania wykładu habilitacyjnego, będącego niegdyś elementem procedury awansowej. Forma ta służyła stwierdzeniu umiejętności zwięzłego i jasnego przedstawienia zagadnień naukowych przez kandydata (tradycja habilitacji wywodzi się od *venia legendi* – prawa wykładania). Oczywiście nagrane wystąpienia miały charakter popularny, ale dają przekonanie, iż dr Bykowska dobrze sobie radzi z przekazywaniem wiedzy w formie ustnej.

O walorach popularyzatorskich monografii *Między migracją a integracją* była już mowa. Tu podkreślić trzeba, iż podejmowana przez dr Bykowską tematyka budzi obecnie duże zainteresowanie społeczne. Tereny poniemieckie często pojawiają się w kulturze

masowej, choćby jako tło fabuły. To dobra okazja do upowszechniania głębszej wiedzy, którą Habilitantka buduje.

Wniosek końcowy

Odnosząc się do wymagań określonych w art. 219. Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018 poz. 1668 z późniejszymi zmianami), po zapoznaniu się z przedstawionym przez dr Sylwię Bykowską osiągnięciem – monografią *Między migracją a integracją. Społeczeństwo Gdańska w latach 1945-1960* i innymi elementami dorobku, wyrażam przekonanie, iż stanowi on znaczny wkład w rozwój historii jako dyscypliny naukowej. Badania Habilitantki doprowadziły nie tylko do nowych ustaleń faktograficznych dotyczących powojennej historii Gdańska i Pomorza, ale też zrewidowania dotychczasowych wyobrażeń, postawienia nowych tez. Mogą być podstawą dalszych dyskusji i otwierają kolejne pola badawcze. Ich znaczenie wykracza poza historię regionalną, nie tylko ze względu na szczególną rolę badanego obszaru w historii Polski (a także Europy), ale na możliwość rozciągnięcia części wniosków na ogół polskiego społeczeństwa, a także szerszego zastosowania wypracowanych rozwiązań metodologicznych i koncepcji teoretycznych. Dr Sylwia Bykowska spełnia też pozostałe wymagania przewidziane ustawą. Jednoznacznie więc konkluduję recenzję oceną pozytywną i wnioskuję o dopuszczenie dr Sylwii Bykowskiej do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

